Magiczny Kraków

Stopniowo, ale skutecznie

2025-09-24

O wnioskach z dotychczasowej pracy w Radzie Miasta Krakowa, wysokości podatku od nieruchomości od pustostanów oraz żywieniu w placówkach oświatowych z radną Aleksandrą Owcą rozmawia Magdalena Bartlewicz.

Minął ponad rok od rozpoczęcia IX kadencji Rady Miasta Krakowa. Jak ocenia Pani ten czas pracy w Radzie, w której zasiadła Pani pierwszy raz?

Aleksandra Owca: Praca w Radzie Miasta jest znacznie bardziej zbliżona do układów parlamentarnych, niż wcześniej przypuszczałam. To, czy jest się w opozycji czy w klubie rządzącym, decyduje o tym, czy nasze projekty – nawet jeśli są zgodne z wolą prezydenta czy koalicji rządzącej – mają w ogóle szansę na uczciwe przeanalizowania i przyjęcie. Rada jest jednak miejscem, w którym program i pomysły można stopniowo wciągać do debaty publicznej. Dzięki obecności w Radzie Miasta mam szansę, by przekonywać opinię publiczną, ale też media czy innych polityków, do wspólnej walki o ambitny Kraków, który idzie w przód, ale nie zostawia nikogo za burtą.

Jako klub radnych „Kraków dla Mieszkańców" złożyli państwo projekt uchwały w sprawie wysokości podatku od nieruchomości od pustostanów. Proszę wytłumaczyć czytelnikom, dlaczego taka danina jest konieczna.

AO: Mamy w Polsce różne stawki podatku od nieruchomości. Najniższą z nich płacimy od mieszkań, wyższe stawki płacą przedsiębiorcy od lokali przeznaczonych na różnego typu działalność gospodarczą. Są lokale, które w ewidencji określone są jako mieszkalne, ale nikt w nich nie mieszka – są wynajmowane na najem krótkoterminowy albo stoją puste, czekając aż będzie można je drożej sprzedać lub wynająć. W Krakowie za mieszkanie stawka wynosi 1,19 zł za metr kwadratowy, a za lokal zajęty na działalność gospodarczą – 34 zł. O pobieraniu wyższych stawek od pustostanów zdecydowały niedawno Katowice. Moim zdaniem wszystkie miasta powinny to zrobić jak najszybciej, a powstrzymywanie się od zdecydowanych kroków można będzie uznać za niegospodarność – mamy jasną wykładnię przepisów, do której musimy się dostosować. Ta zmiana oznacza z jednej strony dodatkowy zastrzyk środków do budżetu, bo podatek od nieruchomości jest w całości przychodem gminy, a z drugiej strony może zmotywować deweloperów i inwestorów, żeby wypuścili mieszkania na rynek, sprzedali je lub wynajęli krakowskim rodzinom lub osobom tu pracującym. Kraków jest miastem z najszybszym tempem wzrostu cen mieszkań w całej Europie (według danych na 2024 r.). Potrzebujemy każdego sposobu, który zwiększy podaż i konkurencję na krakowskim rynku mieszkaniowym.

To jest uchwała kierunkowa, czyli wskazuje prezydentowi kierunki działań i ostateczna decyzja należy właśnie do niego. Uważam, że jednoznaczna deklaracja Rady Miasta w formie uchwały, dająca do zrozumienia, że za tą decyzją stoimy murem i że jest to wspólny głos krakowian, pomoże prezydentowi w niewątpliwie ciężkiej przeprawie – również prawnej – z deweloperami. Musimy doprowadzić do sytuacji, w której to inwestorzy i deweloperzy muszą wykazać, jeśli przysługuje im stawka dla mieszkańców, a nie sięgają po nią w ramach prowadzenia działalności gospodarczej, jakby

im się należała.

Żywienie w placówkach oświatowych – to problem nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce. Przygotowywany jest projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia w tej sprawie. Jak Pani zdaniem wpłynie on na jakość jedzenia w placówkach?

AO: Ministerstwo zmienia pewne kryteria, które pojawiały się w dotychczas obowiązującym rozporządzeniu. Moim zdaniem zmiany nie są wystarczające i nie odpowiadają na od lat zgłaszane postulaty społeczeństwa. Miałam przyjemność w wakacje wziąć udział w spotkaniu z Rzeczniczką Praw Dziecka w tej sprawie i zgadzam się z jej uwagami do Ministerstwa Zdrowia, że rozporządzenie między innymi nie rozwiązuje problemu dzieci na dietach eliminacyjnych. Uważam, że jeśli rodzice wychowują dzieci bez mięsa czy nabiału i jeśli placówka oświatowa chce oferować pełnowartościową dietę roślinną, nie powinno się tego rodzicom uniemożliwiać. Należy przede wszystkim zadbać o naprawienie ogromnej krzywdy, jaką najmłodszym w Krakowie wyrządziła decyzja rządzących miastem sprzed kilkunastu lat o zamknięciu stołówek w szkołach. Zgłaszają się do mnie rodzice, ale też pracownicy placówek, którzy sygnalizują, że jedzenie, które dzieciaki dostają w szkołach, często jest po prostu złej jakości. Zewnętrzne firmy cateringowe optymalizują koszty, a nad menu i jakością posiłków nie ma kontroli nawet dyrekcja szkoły. To jest codzienność w naszym mieście. Trudno w to uwierzyć, że władze Krakowa postanowiły oszczędzać właśnie na zdrowiu dzieci.

Aleksandra Owca – klub radnych „Kraków dla Mieszkańców”, pracuje w komisjach: Mienia i Mieszkalnictwa (wiceprzewodnicząca); Kultury i Ochrony Zabytków; Zdrowia i Uzdrowiskowej; Polityki Społecznej i Senioralnej; Planowania Przestrzennego oraz Dyscyplinarnej.